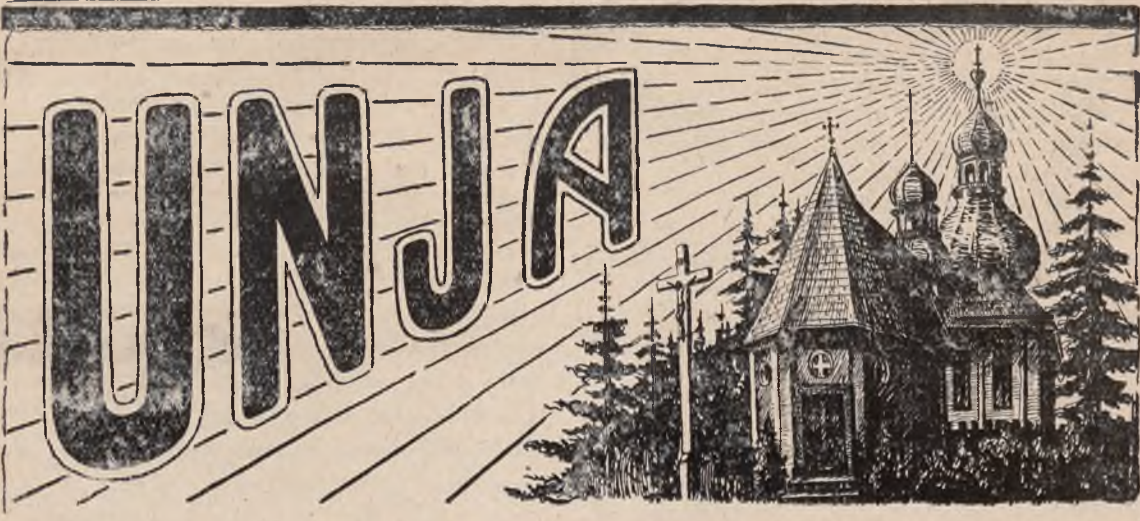
Nr 5—6 Nal poczt. opł. rycz. MAJ — CZERWIEC 1929 Rok VI



Czasopismo poświecone sprawie Unji i Kresów Wschodnich. Wychodzi raz na miesiąc.

Warunki przedpłaty
rocznie z przes. poczt.: 2 zł. 50 gr
półrocznie „ „ 1 „ 25 „
kwartalnie „ 75 gr
Rękopisów nie zwraca się.

Adres Redakcji i Administracji:
Kraków ul. Karmelicka 21.
Konto P. K. O. Nr 405.763.

Cena 1 egz
20 groszy.

Czy przymusowe wynarodowienie?

Po powstaniu Polski objawił się w czerwińskiej Galicji ruch za przechodzeniem na łaciński obrządek. Inteligencja grecko—katolicka w dość licznej mierze, a jeszcze więcej drobne mieszczaństwo i rzemieślnicy porzucali masowo grecki obrządek, nie widząc możności zachowania w nim polskiej narodowości z powodu zabronienia jeszcze przez Austrję polskich nabożeństw i śpiewów. Pamiętamy, jak żywiołowym był ten ruch po 12 kwietnia 1908., t. j. po zamordowaniu ś. p. Potockiego przez zaślepieńca ukrainofilskiego Miesięcznie porzucało obrządek greko—katolicki po tysiąc Polaków Unitów w samym tylko Lwowie.

Episkopat grecko—katolicki był przerażony tym faktem, ale zupełnie wobec niego bezradnym, a właściwie była rada, gdyby episkopat grecko-katolicki zechciał uznać prawa tych grecko-katolickich Polaków do życia narodowego. Trzeba było tylko przywrócić polskie nabożeństwa w kilku choćby cerkwiach lwowskich, tak, żeby Polacy—Unici oddzielili się od Ukrainofilów. Tego jednak episkopat nie zrobił nawet mimo wysyłanych deputacyj do metr. Szeptyckiego, mimo szeregu listów otwartych (zwłaszcza w lecie 1918 r. w lwowskim „Wieku Nowym“)

Gdy w ostatnich latach objaw przechodzenia na obrządek łaciński znów się wzmógł w sferach greko-katolików nie chcących mieć żadnej styczności z Ukrainofilami, metr. Szeptycki pojechał do Rzymu i oto przywiózł zakaz przechodzenia z o-

brządku greckiego, bo inaczej nie można nazwać tych utrudnień wprowadzonych od 2 lat w życie, jak to, że np. nie Starostwo zatwierdza zmianę obrządku zgłoszoną ustnie w parafji, ale konsystorz, który prawie nigdy sią na to nie godzi.

Cóż wobec tego pozostaje tym 400 tysiącom Polaków—Unitów? Dać się wynarodowić? Sądzimy, że jeśli przymusowo zatrzymuje się ich w obrządku greckim, to powinno się uznać ich prawa narodowe i wprowadzić dla nich polskie kazania w cerkwiach. Innej rady niema. I oto zaraz z chęcią pozostaną w obrządku ojców, grecko—katolickim.

„Unja“ jest wogóle zwolenniczka unickiego obrządku dla wszystkich Polaków. Ale żą lamy Unji z dawnym polskim charakterem, a w tedy dopiero Wschód polski zakwitnie zgodą i chrześcijańskimi zasadami miłości, wtedy dopiero zniknie nienawiść i występki, dziś bujnie na Pounju rozplenione, a jakich nie znano tam za czasów polskiej Unji przed jej zniesieniem przez Rosję i przerobieniem na ukraińską przez Austrję. Jeszcze do 1906 roku cerkiew św. Piotra i Pawła na Łyczakowie we Lwowie była oddaną do użytku Polakom—Unitom, niech więc przynajmniej tę jedną cerkiew, gdzie dotąd stoją pomniki świętych Piotra i Pawła z polskiemi napisami od ofiarodawców, (ale dzisiaj starannie zamazywanymi) z powrotem nam oddadzą.

Nad mogiłą Polaka-Unity.

W dniu 10 marca b. r. utraciła Unja dobrego swego syna ś. p. Ludwika Turczyna, słuchacza Akademji Sztuk pięknych w Krakowie. Do strat nie bardzo zresztą licznych inteligentów greko—katolików uznających się za Polaków przybyła nowa. Urosła nowa mogiła, tem boleśniejsza, że zginęło tu młode życie, że ubył nam z szeregów szlachetny, prawy, wiele dla Unji obiecujący młodzieniec, w kwiecie wieku i rwący się do życia, w dodatku wielki talent malarski.

Ś. p. Ludwik Turczyn urodził się we Lwowie w r. 1898 i tamże chodził do gimnazjum. Mimo że Polacy greckiego obrządku przymusowo uczą się religji po rusku (z wyjątkiem gimnazjum im. Batorego we Lwowie), ś. p. Ludwik nie dał się wynarodowić i pozostał wierny Polsce, czuł się i podawał stale za Polaka. Mając wybitny talent malarski zapisał się na Akademję Sztuk Pięknych w Krakowie. Jako syn biednego pocztowca obarczonego liczną rodziną (we Lwowie, ul. Królowej Jadwigi) nie miał z domu żadnej pomocy, ani też od społeczeństwa polskiego. Toteż tułał się z braku mieszkania i sypiał (!) na stacji kolejowej w Krakowie w poczekalni, jadał obiady raz na kilka dni, i tak bez żadnej pomocy ginął w oczach. Od czasu do czasu udało mu się sprzedać obrazek i uzyskane pieniądze służyły mu na opędzenie wydatków, na farby i pendzle.

Bogacze polscy zapisują krocie na martwą rękę, na Akademję Umiejętności czy inne cele, ale na ludzi żywych nie dadzą nic, a potem się dziwią, że polskość upada, topnieje, patryjotyzm zanika. Wycieńczony z głodu i nędzy ś. p. Ludwik legł ubiegłej zimy na łoże boleści, z którego już nie wstał. Zmarł w domu we Lwowie na suchoty, tę straszną niszczycielkę ludzi nauki i pracy, pozbawionych funduszów i dochodów.

Miejmy nadzieję, że powstałe świeżo Towarzystwo Przyjaciół Unji zmieni te niezdrowe stosunki, zajmie się polsko-unicką młodzieżą. Oby tragedja ś. p. Ludwika była ostatnią skargą młodzieńca, Polaka-Unity, ginącego z braku zainteresowania się nimi społeczeństwa polskiego.

Ś. p. Ludwik Turczyn pozostawił żal swoich przyjaciół, którym się niestety nigdy nie zwierzał ze swej nędzy, osierocił budzą-

cą się z letargu polską Unję.

Niech mu ta polska ziemia, którą tak ukochał, lekką będzie.

Wieczna mu pamięć !

— o —

Biedna nasza Unja, taka jakaś opuszczona, ponosząca ciosy od dziesiątek lat, biedne jej dzieci, odepchnięte od społeczeństwa polskiego.

Bo czy to nie wstyd; że grecko—katolicy Polacy muszą się wpraszać do polskiego społeczeństwa, a bywają odpychani od niego z pogardliwem urągowiskiem „e, to Rusin"? Dlaczego to społeczeństwo nie poda bratniej dłoni swoim najlepszym synom polskim Unitom? Giną polscy Unici, przez wszystkich odepchnięci, przez Polaków - rzymskich katolików, a nie uznawani przez Ukrainofilów. Bez pomocy, bez ratunku giną i giną od czasu, gdy Austrja wprowadziła do cerkwi ruskie kazania i wynarodowiła Unję, nadała jej narodowy ruski, untypolski charakter. Odtąd po powstaniu ukraińskiego ruchu a przy polskiej martwocie przed i powojennej, takie jednostki, jak ś. p. Turczyn są zawieszone między niebem a ziemią, nie należą do Rusinów, bo uznają się za Polaków, Polacy zaś rzymskiego wyznania jakoś boczą się na nich, upatrują w ich uznawaniu się za Polaków jakiegoś interesu. Stąd tragedja Polaków —Unitów, stąd brak pomocy i zajęcia się nimi, stąd brak zrozumienia ich gorącej polskiej duszy.

Pracujemy wytrwale nad wykorzenienie posianego przez Austrję pojęcia, że greko—katolik może być tylko Rusinem i nad uznaniem prawa równego obywatelstwa dla polskiej Unji Da Bóg, że społeczeństwo polskie przytuli serdecznie zapomnianą swą brać grecko—katolicką, taksamo szczerze polską, jak Polacy łacińskiego obrządku.

DROBIAZGI.

Rocznica pracy Unickiej.

W r. b. mija właśnie 20 lat, jak obywatel z Podola ś. p. Kazimierz Weydlich wezwał społeczeństwo polskie do zajęcia się braćmi Unitami i na ten cel ofiarował 10 tysięcy koron Była to olbrzymia kwota i gdyby Redakcja „Słowa Polskiego" która te pieniądze otrzymała, była je obróciła zgodnie z intencją ofiarodawcy na propagandę polskości wśród Unitów w Czerwińskiej Ziemi, toby nie przyszło do takiego rozrostu ukrainofilstwa i nienawiści przeciw polskiej, oraz do posuwania się agitacji narodowej ukraińskiej aż na święte polsko—unickie Podlasie. Myśl jednak ś. p. Weydlicha nie zginęła i dzięki „Unji" coraz bardziej się rozwija.

Zakusy ukrainizacji Podlasia i Chełmszczyzny.?

W dniu 9 czerwca b. r. odbyło się we Lwowie posizdzenie towarzystwa ukrainofilskiego p. n. „Ridna Szkoła" w obecnośc posła Wasyńczuka i prawosławnych delegatów z Podlasia i Chełmszczyzny Postanowiono dla zniszczenia polskości tych ziem i „przełamania kordonu sokalskiego" za którym (t. j. po stronie Królestwa Polskiego) istnieją według nich jacyś Ukraińcy - ściągać z Podlasia chłopaków do szkół i internatów ukrainofilskich, celem przerobienia ich tam na wrogów własnej polskiej narodowości. „Jak się to uda", pisze „Diło", to będzie ono miało epokowe znaczenie dla szerzenia ukraińśtwa wśród polskich Unitów i prawosławnych na Podlasiu.

Czy nie lepiej wskrzesić Unję.

Od szeregu lat pomiędzy metropolitą i biskupami prawosławnymi w Polsce, zostającymi pod wpływami emigracji rosyjskiej, a klerem niższym i działaczami z obozu ukraińskiego i białoruskiego toczy się zawzięta walka. Ukraińcy i Białorusini prawosławni, wychodząc z założenia, że ich jest ogromna większość w porównaniu z Rosjanami, domagają się obsadzenia wyższych

stanowisk w Cerkwi. Oprócz tego zachodzą nieporozumienia na tle dogmatycznem. Kierunek reformatorski o zabarwieniu protestanckiem w Cerkwi ma dużo zwolenników, zwłaszcza na Wołyniu Według tego kierunku władza w Cerkwi powinna należeć do ludu, który ją sprawuje za pośrednictwem t. zw. soboru.

Przedstawiciela tego kierunku, niejakiego dr. Riczyńskiego, wyklęto ostatnio w dniu 21 bm w cerkwi katedralnej we Włodzimierzu wołyńskim. Anathema została rzucona na skutek polecenia metropolity Djonizego, zgodnie z uchwałą synodu.

Wyklęcie gra Riczyńskiego wywołało wielkie wrażenie wśród ludności prawosławnej na Wołyniu. Zanosi się na poważny rozłam w cerkwi prawosławnej w Polsce. Jedyne wyjście dla cerkwi to unarodowienie się w duchu polskim z pominięciem sztucznych nacjonalizmów. Białorusini bowiem to szczep polski jak Kaszubi, a rzekomi Ukraińcy, to byli Unici, również Polacy, zbałamuceni przez prowodyrów.

STATUT

TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ UNJI.

Zatwierdzony reskryptem Województwa Krakowskiego z dnia 21. V. 1929 L. BP. 187/ Stow 29.

§ 1. Nazwa i siedziba Towarzystwa.

Nazwa Towarzystwa opiewa: Towarzystwo Przyjaciół Unji. Siedzibą Towarzystwa jest Kraków. Towarzystwo rozciąga swoją działalność na całą Polskę z zachowaniem miejscowych przepisów o stowarzyszeniach.

§ 2. Cel

Celem Towarzystwa jest:

a) poznawanie przeszłości i obecnego rozwoju Kościoła Unickiego w Polsce, ze szczególnem uwzględnieniem Podlasia i Chełmszczyzny,

b) popieranie interesów i praw narodowych Polaków grecko—katolickiego czyli unickiego obrządku, podtrzymywanie w nich ducha polskiego i udzielanie im pomocy materjalnej,

c) popieranie wydawnictw poświęconych sprawom Unji w Polsce.

§ 3. Środki.

Środkami zmierzającymi do osiągnięcia celów Towarzystwa są:

a) urządzanie wspólnych zebrań,

b) odczyty, pogadanki, zakładanie bibljotek i czytelń, przedstawienia,

c) polecenie do wydania albo podejmowanie na własną rękę wydawnictw literacko — naukowych, politycznych i religijnych dotyczących Unji w Polsce i życia kulturalnego i duchowego Polaków unitów,

d) budowa domów ludowych, burs i internatów dla młodzieży,

f) przedkładanie Rządowi i Sejmowi oraz Senatowi, władzom powiatowym i samorządowym memorjałów i opinij w sprawach narodowych Polaków—unitów,

g) zakładanie kół i sekretarjatów.

§ 4. Fundusze Towarzystwa.

Towarzystwo czerpie fundusze:

a) z wkładek członkowskich i wpisowego,

b) z dochodów z urządzanych przez Towarzystwo odczytów i przedsięwzięć w § 3. wymienionych,

c) z dochodów nadzwyczajnych, jak darów, zapisów i subwencyj.

§ 5. Członkowie.

Członkowie dzielą się na:

a) zwyczajnych,

b) dożywotnich,

c) honorowych.

Członkiem zwyczajnym może być każda osoba narodowości polskiej religji katoli-

ckiej, opłacająca wkładkę roczną. Kto złoży jednorazowo wkładkę przynajmniej 100 złotych, staje się członkiem dożywotnim. Członkiem honorowym może być osoba wybitnie zasłużona dla celów Towarzystwa, względnie dla polskiej Unji.

§ 6. **Sposób przyjęcia.**

Członków zwyczajnych i dożywotnich przyjmuje Zarząd Towarzystwa zwyczajną większością głosów. Członków honorowych mianuje Walne Zgromadzenie, również zwyczajną większością.

§ 7. **Prawa członków.**

Członek ma prawo:

a) udziału we Walnych Zgromadzeniach z głosem stanowczym,

b) czynnego i biernego wyboru do Zarządu,

c) korzystania z uprawnień i korzyści w § drugim wymienionych.

§ 8. **Obowiązki członków.**

Członkowie obowiązani są:

a) wspierać cele Towarzystwa,

b) członek zwyczajny ma uiszczać wkładkę roczną w kwocie wyznaczonej przez Walne Zgromadzenie.

§ 9. **Wystąpienie i wykreślenie.**

Członkowie zwyczajni, którzy nie uiścili wkładki rocznej, przestają być członkami mogą być jednak na nowo przyjęci.

Wykluczenie członka następuje na uchwałę Walnego Zgromadzenia na wniosek Zarządu za działanie na szkodę Towarzystwa.

§ 10. **Zarząd.**

Zarząd składa się z 8 członków i 3 zastępców wybieranych przez Walne Zgromadzenie na 1 rok W razie ustąpienia członka Zarządu Zarząd ma prawo kooptowania w jego miejsce z pośród członków Towarzystwa. Zarząd wybiera ze swego grona prezesa i jego zastępcę, sekretarza i skarbnika Do ważności uchwał Zarządu potrzebną jest obecność 3 członków i prezesa względnie jego zastępcy. Uchwały zapadają zwyczajną większością głosów. W razie równości głosów rozstrzyga przewodniczący.

§ 11. **Zakres działania Zarządu.**

Zarząd:

a) przyjmuje członków, i podaje na Walne Zgromadzenie wniosek na wykluczenie członka,

b) wykonuje uchwały Walnego Zgromadzenia,

c) przygotowuje wnioski na Walne Zgromadzenie,

d) przedkłada Walnemu Zgromadzeniu sprawozdanie ze swych czynności,

e) zarządza majątkiem Towarzystwa. Udziela zapomóg według swobodnej uchwały i w miarę funduszu,

f) stara się o urzeczywistnienie celów Towarzystwa. —

Do załatwiania poszczególnych spraw Zarząd może ze swego grona wybrać komisję i powołać do niej również członków Towarzystwa z poza Zarządu.

W razie przeszkody lub nieobecności sekretarza może Zarząd na ten czas wybrać z pomiędzy siebie zastępcę sekretarza.

Członek Zarządu, który mimo zawiadomienia go nie bierze udziału w trzech bezpośrednio po sobie następujących posiedzeniach i nieusprawiedliwi swej nieobecności ważną przeszkodą, może być na mocy uchwały Zarządu zawieszony w godności członka Zarządu, a w jego miejsce zostanie powołany zastępca, który na Walnem Zgromadzeniu dostał największą ilość głosów, podobnie jak w miejsce każdego ustępującego członka Zarządu. Zarząd odpowiada za fundusze Towarzystwa.

§ 12.

Wszystkie pisma podpisuje prezes i sekretarz.

§ 13.

Prezes przedstawia Towarzystwo na zewnątrz, przewodniczy obradom Zarządu, zwołuje Walne Zgromadzenia członków Towarzystwa, posiedzenia Zarządu, prowadzi korespondencję Towarzystwa, kieruje akcją czynności do urzeczywistnienia celów Towarzystwa.

Przewodniczacy głosuje na Walnem Zgromadzeniu i w Zarzadzie. Prezes przewodniczy na Walnem Zgromadzeniu, a w razie jego nieobecności Walne Zgromadzenie wybiera przewodniczącego.

Sekretarz prowadzi czynności administracyjne, skarbnik kasowe, a reszta Zarządu funkcje według regulaminu uchwalonego na konstytuującem posiedzeniu Zarządu

§ 14. Komisia kontrolna.

Komisja kontrolna składa się z trzech członków wybranych na Walnem Zgromadzeniu na jeden rok. Ma ona kontrolować przynajmniej raz na rok przed zwyczajnem Walnem Zgrom. rachunki i stan kasy Tow. Komisia zdaje sprawę ze swych czynności na Walnem Zgromadzeniu i przedstawia wniosek o udzielenie lub odmówienie Zarządowi absolutorjum.

§ 15 Walne Zgromadzenie.

Walne Zgromadzenie może być:

1) zwyczajne, 2) nadzwyczajne.

1) Walne Zebranie zwyczajne zwołuje przewodniczący Zarządu albo tegoż zastępca, a razie braku obydwóch najstarszy wiekiem członek Zarządu conajmniej raz na rok, z końcem drugiego kwartału. Każde Walne Zgromadzenie winno być ogłoszonem w piśmie perjodycznem wybranem przez Zarząd z podaniem porządku dziennego przynajmniej na dwa tygodnie naprzód.

2) Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie zwołuje przewodniczący lub jego zastępca, a w braku tychże najstarszy wiekiem członek Zarządu, gdy tego zażąda Zarząd lub Komisja Kontrolująca albo na pisemne wezwanie conajmniej 1/3 członków zwyczajnych najdalej do 4 tygodni po wniesieniu żądania.

Do kompletu Walnego Zebrania potrzeba przynajmniej 1/3 część członków mających prawo głosowania. W razie braku kompletu następne Walne Zgromadzenie może się odbyć w pół godziny później z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych, co jednak winno być zapowiedzianem w ogłoszeniu zwołującem Walne Zgromadzenie.

Uchwały zapadają bezwzględną większością głosów, a w razie równości rozstrzyga głos przewodniczącego Do zmiany statutu potrzeba 2/3 a do rozwiązania Towarzystwa 3/4 głosów obecnych na Zgromadzeniu członków. Głosowanie odbywa się z reguły przez podniesienie ręki, ewentualnie w inny sposób wskazany przez Zarząd.

Głosowanie odbywa się w zasadzie osobiście, jednak człokowie zamiejscowi mogą oddać swój głos przez pełnomocnika wybranego przez siebie z pośród członków Towarzystwa. Prawo takie mają również członkowie miejscowi, tylko w razie przeszkody. Jeden pełnomocnik może mieć najwyżej 3 pełnomocnictwa zamiejscowe, natomiast pełnomocnik miejscowy tylko jedno pełnomocnictwo miejscowe.

§ 16 Zakres działania Walnego Zebrania.

Walne Zgromadzenie:

a) wybiera 8 członków Zarządu i 3 zastępców, 3 członków komisji kontrolnej,

b) mianuje członków honorowych na wniosek Zarządu,

c) przyjmuje do wiadomości sprawozdanie komisji kontrolnej z czynności Zarządu i rachunków kasowych,

d) udziela lub odmawia absolutorjum Zarządowi ustępującemu na wniosek komisji kontrolnej,

e) uchwala zmianę statutu i rozwiązanie Towarzystwa, a w tym ostatnim wypadku rozporządza majątkiem Towarzystwa.

§ 17. Rozstrzyganie sporow.

Wszelkie spory powstałe w łonie Towarzystwa rozstrzyga nieodwołalnie Sąd polubowny. Każda ze stron spór wiodących wybiera w tym celu z pomiędzy członków Towarzystwa po dwóch sędziów, ci zaś piątego jako superarbitra. Gdyby sędziowie wybrani nie mogli się pogodzić co do osoby superarbitra, wówczas rozstrzyga los między osobami do tej godności przez nich propo n.

§ 18. Rozwiązanie Towarzystwa.

Rozwiązanie Towarzystwa może nastąpić pod warunkami w § 15 podanymi, przyczem Walne Zebranie rozporządza majątkiem. W razie rozwiązania Tow. przez władze majątek przechodzi na T. S L. w Krakowie.

Wydaje Dr. Władysław Koss. Red. odp. Longin Kaszyński — Druk. Kresowa w Krakowie.